

# ZYCIE PODLASIA

## TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6. Konto P. K. O. Nr. 65.551. Właściciel konta: K.K.O. Siedlce. Na odwrocie zaznaczyć: na rachunek „Życia Podlasia”. Telefon Nr. 90.

Administracja czynna w wyjątkiem niedziel i świąt od 12—14 codziennie. Wtorki, piątki 12—15. Redaktor przyjmujący wtorki i piątki od g. 12—13

# CZYN I MIŁOŚĆ

Kierujemy dziś wszyscy w Polsce myśli nasze i serca w stronę warszawskiego Zamku, by uczcić Prezydenta Rzeczypospolitej, którego pierwsze słowa, wyrzeczone przed niemal 11 laty po wyborze Głowy Państwa, były apelem do czynu i miłości.

— Wzywam Was, obywatele Najjaśniejszej Rzeczypospolitej — brzmiały słowa orędzia — rozkazuję Wam mocą tej polegi moralnej, jaka w urzędzie obranego przez Wolny Naród Prezydenta jest zawarta, abyście czynami niezłomnie utwierdzili wielkość i prawość Ojczyzny... Jak jeden jest Ojciec nasz w niebiosach, tak jedna jest Matka: Rzeczpospolita Polska, jedną dla wszystkich żyjących miłość, jedną od wszystkich miłości wymagając...

Słowa te wypowiedzieć mógł Obywatel, którego całe życie miało być — czynem, całe życie przepojone — umiłowaniem sprawy ojczyznej.

I jeśli wnikniemy w przyczyny, dla których Twórcą Niepodległości i Wskrzesiciel Państwa, w maju 1926 roku wskazał Zgromadzeniu Narodowemu osobę profesora Ignacego Mościckiego jako kandydata na Prezydenta — to bez wątpienia motywem było, iż widział w Elekcje jedną z najszlachetniejszych postaci, której busola przez całe życie było: czyn i miłość, praca twórcza i patriotyzm.

Już w zaraniu swej młodości staje Ignacy Mościcki w rzędzie tych, którzy ideologii ugody i oportunizmu życiowego przeciwstawiają ideę czynu, ideę walki o Wolność, zostaje — jak sam głosił — jednym z „pierwszych Piłsudczyków”. Już jako młody student bierze udział we wszystkich poczynaniach młodzieży niepodległościowej i przed przeladowaniami włączając się do młodzieńczej walki o wolność, letni młodzieńcze uchodźczy musi zagrać.

A tam właśnie, w tej tułaczce zbiega politycznego przed przemocą caratu, daje wspaniały przykład człowieka czynu i pracy. Zostaje pionierem wiedzy technicznej, znakomitym uczonym, którego wiedza znów przeobraża się w czyn twórczy, skoro wolność zażyła i Polska zerwie okowy niewoli. Czynowi temu i tej pracy twórczej zawiązuje przeciwieństwo Chorążki i Mościckiego, zawiązuje nam twory, nietylko używające nasza głębie, ale również zmieniające nasz stan obywatela narodowej.

Kierowała tymi wielkimi poczynaniami zawsze nie tylko niezłomna wola czynu, ale również i głęboka miłość dla Sprawy; w mrokach niewoli sprawy Niepodległości, w latach po Wyzwoleniu — sprawy wielkości Państwa.

Takie jest oblicze ideowe i taki rejestr zasług dzisiejszego Solenizanta, godnie od przeszło 10-ciu lat reprezentującego Majestat Rzeczypospolitej

To też w tym minionym dziesięcioleciu, gdy Polska przechodziła ewolucję w kierunku zdobywaniu coraz większego autorytetu na świecie, a równocześnie intensywnej walki o

wewnętrzne ukrzepienie sił gospodarczych i społecznych, o przebudowę ustroju i o przywrócenie autorytetu władzy — współpraca Głowy Państwa z symbolami siły i hartu układała się stale na linii najdalejniejszej, a dla idei państwowej — najkrzyżniejszej.

Tak było, gdyśmy radować się mogli życiem Wskrziesiciela i Odnowi-

ciela — i tak jest, gdy Jego następca, Wódz Naczelny, objął ster sił żywych w narodzie i przyjął na siebie brzemie odpowiedzialności za obronę Polski.

To też dziś, gdy myślą i sercem skupiamy się przy osobie Prezydenta i ślemy Mu pokłon imieninowy — odpłacamy tylko tym samym, co profesor Ignacy Mościcki dawał Polsce przez całe swe życie: czynem i miłością.

## PIERWSZA REWOLUCJA SZKOLNA

w b. zaborze rosyjskim

Niezwykły wygląd miało w dniu 1 lutego 1902 r. gubernialne podwórzecze miasto Siedlce. — Od wczesnego rana zapanało jakieś ożywienie na ulicach, a widomym znakiem, że się coś stało niezwykłego, był zwiększony ruch strażników ziemskich i żandarmerii, którzy z widocznym zdenerwowaniem, na czele z policjantem, zmierzali w kierunku pałacu gubernatorskiego.

Nie pałac jednak był obiektem specjalnie interesującym ówczesne władze bezpieczeństwa, lecz gimnazjum męskie, przedstawiające w tym dniu zgola niezwykły widok. Jak gmach wysoki i szeroki, tak nie mogłeś dojrzeć w nim żadnej całej szyby.

Podobny wygląd miało również donajęty po drugiej stronie ulicy Prospektowej budynek, w którym mieściły się niszce klasy.

Na podwórkach w klasach i korytarzach pełno książek i zeszytów porzucanych na strzępy. Młodzież szkolna ubrana w płaszcze i czapki, grupująca się i żywo rozmawiająca, uczyła się jedynie przy zbliżaniu któregoś „wychowawcy” lub „peda”. Dyrektor Zauściński i inspektor Liwotów prowadzą ożywioną rozmowę w kancelarii z policjantem, oficerem żandarmerii i podprokuratorem.

A przyczyna tego wydarzenia? Na mocy reskryptów cesarskich z roku 1864 i 1866 religia w szkołach b. Królestwa Kongresowego miała się odbywać w języku rodowym uczniów. Pomimo jednak tych reskryptów, władze lokalne w porozumieniu z centralnymi, dążąc do szybkiej rusyfikacji b. Kongresówki, wprowadziły we wschodnich częściach zabranych ziem polskich przymusowy wykład religii katolickiej w języku rosyjskim. Stan taki trwał przez długi szereg lat.

Dopiero w roku 1901, gdy w zaborze pruskim wybuchy głośno zajęła we Wrześni na te również wykłady religii w języku niemieckim, gdzie rząd pruski uciekł się do brutalnej przemocy dla slumienia „buntu” malych dzieci, wśród ówczesnej młodzieży uniwersyteckiej i gimnazjalnej pod zaborem rosyjskim zbudził się żywy odruch poparcia akcji bohaterów wrześnijskich i

czynnego wystąpienia przeciwko rusyfikowaniu duszy polskiej.

Zaczęli do Siedlec przyjeżdżać z Warszawy „jacyś” studenci, odbywały się konspiracyjne zebrania na poddaszach i lasach okolicznych, aż wreszcie wyznaczony został termin wystąpienia — godzina 8 rano dnia 1 lutego 1902 r.

Prefektem podówczas był s.p. ks. Dubiszewski. Lekcja religii w dniu tym miała się odbyć w klasie VII-ej. Wśród młodzieży dopuszczanej do konspiracji panowało jakieś dziwne podniecenie. Większość jednak kolegów nie była poinformowana. Każda klasa jednak była „obsadzona” swoimi.

Gdy do klasy VII-ej wszedł ks. Dubiszewski, klasa cała wstała, a kolega Frankowski (jeżeli mnie pamięć nie myli) zwrócił się do księdza prefekta z oświadczeniem, że od dnia dzisiejszego młodzież przestaje uczyć się religii w języku rosyjskim i podczas zarządzenia zmiany przez władze szkolne prosił, żeby ks. prefekt więcej do gimnazjum się niepokazywał.

Zaskoczony podobnym wystąpieniem prefekt zaczął przedkładać, że jest to szalenstwo, porywanie się z motyka na słone, że w ten sposób łamiemy sakra karcerne i narazamy rodziców na nieobliczalne przykrości ze strony władz rosyjskich.

Gdy jednak perswazje te nie odniosły skutku ks. Dubiszewski oświadczył, że z urzędu musi o wystąpieniu klasy donieść dyrektorowi i inspektorowi gimnazjum.

Wówczas w okno została rzuczona książka z religią po rosyjsku. Było to hasło dla innych klas. W ciągu niespełna minuty wszystkie szyby w obu gmachach były zbitte. Nie ocalały nawet i zw. wizerki w drzwiach korytarzowych.

Nie trzeba dodawać, że konsternacja wśród władz szkolnych, zaskoczonych najzupełniej podobnym wystąpieniem młodzieży — była kolosalna. Po za szczybami uległy zniszczeniu wszystkie podręczniki i zeszyty nauki religii w języku rosyjskim.

Przed budynkiem gimnazjalnym zebrał się niebawem tłum gapiów i zaniepokojonych rodziców.

Radość jedynie malowała się na twarzach grupy szklarzy siedleckich, błogosławliwych „paniczyków”, za dostarczenie nadprogromowej pracy i zarobku.

Na drugi dzień budynki były już oszkłone i wykłady odbywały się normalnie. Tylko co chwila z którejś klasy wywoływano do kancelarii jednego z kolegów. To pracowała Komisja Siedlca pod przewodnictwem przybyłego z Warszawskiego Kuratorium Naukowego inspektora Władimierowa.

Po upływie tygodnia śledztwo zakończono, a po lekcjach do sali rekreacyjnej wezwano 27 kolegów, którym w uroczysty sposób oświadczono, że za podburzenie do buntu przeciwko porządkom szkolnym i państwowym zostają wydaleny z gimnazjum z **wilczym biletem** na okres jednego roku.

Były to pierwsze ofiary walki o spoleczność szkoły w zaborze rosyjskim. „Wilcze bilety” otrzymano wówczas koledzy:

1. Dąbrowski Władysław
2. Hejdukowski Stefan
3. Krawkowski Bronisław
4. Zawadzki Rajmund
5. Bezkowicz Adam
6. Czerwiński Romuald
7. Dąbrowski Zygmunt
8. Dąbrowski Antoni
9. Frankowski Feliks
10. Gałczyński Józef
11. Garbaczewski Stanisław
12. Grodzicki January
13. Kozakiewicz Marian
14. Trentowski Stefan
15. Zaleski Franciszek
16. Frankowski Eugeniusz
17. Rozbicki Władysław
18. Rzewuski Stefan
19. Wolkie Paweł
20. Bezkowicz Zygmunt
21. Lesiecki Bohdan
22. Moritz Marian
23. Świdwierski Henryk
24. Świdziński Karol
25. Dażwański Stefan
26. Dąbrowski Jan
27. Stepkowski Marian.

Garść tych wspomnień z ławy szkolnej rzucam na papier z racji przypadającej w dniu 1 lutego 35 rocznicy wydarzeń pamiętnych. M. Moritz.

# O gospodarce miejskiej

II

Wszyscy wiemy, że ogólny stan naszych bruków jest bardzo lichy. Mieszkańcy starsi twierdzą nawet, że są one gorsze, zwłaszcza w śródmieściu, niż za czasów okupacji rosyjskiej, kiedy jak wiadomo, prowadzono przeciw nam nasz kraj gospodarkę rabunkową i o potrzeby naszych miast nie dbano.

Niestety, działalność obecnego Zarządu Miejskiego w tej dziedzinie ogranicza się do rozkopywania, wżęzania i przekrętkowania jezdni ulic, brukowanych niedługo przed Magistratą dawniejsze i wywożenia, powstałe wskutek tego, nadwyżki kamieni na przedmieścia, aby je sprzedać po 7 do 8 zł. za 1 m<sup>3</sup> właścicielom działek przy ulicach nowopowstałych, stwarzając sobie w ten sposób poboczne dochody poza budżetowe. Aby jaknajwięcej takich kamieni na eksport zdobyć, Zarząd Miejski wżęzne jezdnie zabrukowuje z powrotem bardzo skąpo, t. j. układa kamienie rzadko i stroną płaską, a prócz niejście zasypuje piaskiem. W taki sposób tworzą się jezdnie „ruczome”, ruszające i rozlatające się pod ładą ciężarów wozem i wymagające ciągłych poprawek.

Bezwalpienia nowy kierunek w sposobie urządzania ulic w miastach, zaliczając wżęzanie ulic do koniecznego minimum i tworzenia na pozostałych wylotowych miejscach zieleni, jest też w szereg miar godny uznania i poparcia, gdyż podnosi to estetykę otoczenia, bardzo u nas zaniedbaną, ale trzeba to robić umiejętnie i dobrze. Wżęzne jezdnie winny być zabrukowane wyłącznie solidnie, zwłaszcza jezdnie ulic więcej ruchliwych, gdyż muszą one wytrzymać na sobie ruch ciężarowy rozłożony poprzednio na szerszą powierzchnię, a oprócz tego powinny być tak zbudowane, aby nie utrudniały ruchu kołowego i wiadzo do posesji, czego w dostatecznej mierze nie uwzględniano. Po za tym pozostałe ze wżęzania jezdni kamienie nie powinny być sprzedawane na przedmieściach, lecz używane na zabrukowanie ulic w śródmieściu, tonących w bruk cały rok w błocie. Wymienia tu tylko ulicę Łukasieńskiego i Sportową, położone przy obiektach wojskowych. Ta ostatnia ma nawet charakter reprezentacyjny, gdyż przylega do stadionu wojskowego, gdzie odbywają się często różne uroczystości narodowe i zabawy sportowe. Również niektóre ulice, przylegające do stacji kolejowej nie są zabrukowane i inne.

Czyż na bruki ulic na Nowych Siedlcach nie można sprowadzić kamieni z powiatu, gdzie, przy odpowiedniej organizacji drogowo, można by je nabyć po cenach znacznie niższych niż obecnie magistrackiej? Ale Zarząd Miejskiemu na oszczędności w tej sprawie nie zależy, tymbarziej, że kosztami brukowania ulic na Nowych Siedlcach obciąża właściciele przyległych działek.

Interes zapytywałem Zarząd Miejski, o tego, mając zbývające kamienie w ulic Kilińskiego i Sienkiewicza, nie brukuje ulic w śródmieściu, zawsze odpowiadał mi p. wiceprezydent Zdanowski, że niema komu za to płacić, oczywiście według kosztorysów sporządzonych przez sztab p. Zdanowskiego. A kosztorysy te bywają wprost fantastyczne. Głośno przetrza lata była sprawa kosztorysu brukowania ulic na Nowych Siedlcach, według którego p. Zdanowski chciał sięgnąć z właścicielami przyległych działek z górą 600 000 zł. czyli 3 000 zł. z każdego. I tak „madrze” wyciżyci przy pomocy swoich techników każdy kamień, każdą łopatę ziemi po kilka razy, każdą pracę techniczną, administracyjną, kontrolną, nadzorczą i t. p. iż okazało się, czarne na białym, że to jeszcze b. tanio, bo mogłoby kosztować znacznie drożej, jak wszystkie inne roboty magistrackie, które na rok 1832/33 str. 70, 71) Trzeba było przetrza długich staran u Władz Nadzorczych ze strony osób zainteresowanych oraz interwencji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, aby przekonać p. Zdanowskiego, że jednak to obywateli można wykonać kilkakrotnie taniej. Obecnie p. Zdanowski liczy za takie same bruki przed każdą działką już tylko po 300 do 400 zł. czyli ok. 10 razy mniej niż przedtym. Zawsze to coś znaczyci w materiałach i racjonalnie zorganizowanej metodzie kamieni, można by to zrobić jeszcze taniej, przypuszczalnie o 40%.

Barczo też ciekawie przedstawia się sprawa kolonii pracowniczych na Lew. terenach Banku Gospodarstwa Krajowego. Otrzymałszy wymienione tereny do swojej dyspozycji, Zarząd Miejski skorzystał z okazji, aby zamponować miastu swym „twórczym rozmachem i zadziwio pomysłością. Przed wszystkim sporządził plany przyszłej kolonii.

Ołóż plany te, jak wiele innych planów magistrackich, nacechowane są megalomanią i brakiem poczucia rzeczywistości.

Czyż kolonia, obliczona na kilkudziesiąt rodzin, oddalona od śródmieścia o około 3 kilometry i położona w pobliżu mokradel i stawów, zdale od jakichkolwiek ważniejszych arterii komunikacyjnych, a więc pozbawiona naturalnych warunków rozwoju, będzie mogła utrzymać, nietylko szkoły ale nawet kłósół?

Bo jeżeli chodzi o potrzeby religijne i kulturalno-owsiatowe ludności zamieszkałej w północnej dzielnicy miasta z całym Nowymi Siedlcami wchłonce, to przecież place na szkoły i kłósół można znaleźć gdzieś bliżej miasta w miejscu dostępnym dla naszego ogółu tej dzielnicy, a nie koniecznym gdzieś na najdalszym odludnym krańcu miasta. Do sprawy (tej jeszcze powrócę).

Narazie zasługuję na uwagę kwestia urzędzenia ulic na odludnej kolonii, na co Zarząd Miejski zaciągnął specjalną pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego, w wysokości 52.033,47 zł., którą mają spłacać nabywcy działek. Byłoby dobrze, gdyby Zarząd Miejski przed przystąpieniem do robót zatulił

formalności związane z przyłączeniem terenów do miasta i przewalaszaniem. Ale Zarząd Miejski tego nie uczynił. Rezultat był taki, że nikt tam budować się nie mógł, choć ulice od paru lat były zabrukowane. W międzyczasie ulice te trawą zarosły i służyły wraz z przyległymi placami na pastwiska dla okolicznego bydła, łamiącego drogie chodniki i krawężniki betonowe. W dodatku powyższe tereny, leżąc przez długie lata odłogiem, stały się rozdziankami różnorodnych chwastów, głównie osół, rozsiewanego przez wiatr po okolicznych polach i ogrodach, co nawet koliduje z usługą owczalnicami chwastów.

Teraz te bruki trzeba naprawić co oczywiście, znów pójździe na koszty nabywców, wraz z procentami od pożyczki, tak że koszty bruków wraz z późniejszymi poprawkami wyniosą pięć razy tyle co same działki, które przecieżnie kosztują po 200 zł. z a brukami 1.100 zł.

Zaznaczyci należy, że niektóre tamtejsze uliczki nie są brukowane lecz tylko wywazonone żwircem pomieszanym z gliną. Z powodu tego są one trudne do przebycia w porze deszczowej. Przedtem była tu doskonała sucha i twarda jezdnia gruntowa, lecz Zarząd Miejski musiał ją po swojemu „urządzić”, aby mieć podstawę do ściągania opłat.

Zaznaczam, iż daleki jestem od czytania jakichkolwiek zarzutów pod adresem fachowego personelu miejskiego, który robi, co może, lecz zmuszony jest do wykonywania złezeń nawet niedorzecznych.

A. Strzałkowski

## Sprawozdanie

Powiatowego Komitetu Zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej w Siedlcach z przeprowadzonej akcji zbiórki w cwoj w roku 1936.

W dniu 21 maja ub.r. Komitet, zgromadzeni na Walnym Zebraniu Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Rolnik” w Siedlcach postanowił opodatkować się po 1 kg. comiesięcznie, specjalną pożyczką w Banku Gospodarstwa Krajowego, w wysokości 52.033,47 zł., którą mają spłacać nabywcy działek. Byłoby dobrze, gdyby Zarząd Miejski przed przystąpieniem do robót zatulił

formalności związane z przyłączeniem terenów do miasta i przewalaszaniem. Ale Zarząd Miejski tego nie uczynił. Rezultat był taki, że nikt tam budować się nie mógł, choć ulice od paru lat były zabrukowane. W międzyczasie ulice te trawą zarosły i służyły wraz z przyległymi placami na pastwiska dla okolicznego bydła, łamiącego drogie chodniki i krawężniki betonowe. W dodatku powyższe tereny, leżąc przez długie lata odłogiem, stały się rozdziankami różnorodnych chwastów, głównie osół, rozsiewanego przez wiatr po okolicznych polach i ogrodach, co nawet koliduje z usługą owczalnicami chwastów.

Teraz te bruki trzeba naprawić co oczywiście, znów pójździe na koszty nabywców, wraz z procentami od pożyczki, tak że koszty bruków wraz z późniejszymi poprawkami wyniosą pięć razy tyle co same działki, które przecieżnie kosztują po 200 zł. z a brukami 1.100 zł.

Zaznaczyci należy, że niektóre tamtejsze uliczki nie są brukowane lecz tylko wywazonone żwircem pomieszanym z gliną. Z powodu tego są one trudne do przebycia w porze deszczowej. Przedtem była tu doskonała sucha i twarda jezdnia gruntowa, lecz Zarząd Miejski musiał ją po swojemu „urządzić”, aby mieć podstawę do ściągania opłat.

Zaznaczam, iż daleki jestem od czytania jakichkolwiek zarzutów pod adresem fachowego personelu miejskiego, który robi, co może, lecz zmuszony jest do wykonywania złezeń nawet niedorzecznych.

A. Strzałkowski

Lp.	Nazwa Gminy	Dane w g sprawozdań K-ów GM.				Dane z wyciągu KKO. w zł.	
		Zyło kg.	pszen. n. kg.	owies kg.	jęczmień kg.		
1.	m. Siedlce (rolnicy)					22,10 zł.	
2.	gm. Starawieś	7173		134	48,-	140,00 "	
3.	" Krześlín	5880		692,5	222,94	222,94 "	
4.	" Tarków	3569		327	29,80	29,80 "	
5.	" Stok-Kuski	8967			132,26	251,86 "	
6.	" Przemyski	5276	27	910	148,56	148,26 "	
7.	" Zbuczyn	3984		854	105,62	174,02 "	
8.	" Czuryły	5428		331,5	124,28	124,28 "	
9.	" Wiśniew	4804		38	22,70	12,70 "	
10.	" Donanice	5788,5			51,82	51,82 "	
11.	" Wodnie	4595		362	841,61	740,08 "	
12.	" Skórzec	7049		33	126,07	132,92 "	
13.	" Żeliszew	6824		67	377,45	418,09 "	
14.	" Niwiski	5702		104	230,78	280,78 "	
15.	" Skupie	1868		109	455,69	455,69 "	
16.	" Krzesk — Kr. Niwa	2610		71	502,36	502,36 "	
17.	" Mordy	975			248,07	200,- "	
18.	" Swiniarów	4621			280,44	444,54 "	
19.	" Olszanka	493			400,43	286,03 "	
20.	" Huszlew	3983			20,26	26,06 "	
21.	" Kornica	5333		390	145,85	145,85 "	
22.	" Górki	4247	100	644	792,78	792,28 "	
23.	" Sarnaki	4978		966	228,02	240,65 "	
24.	" Łysów	4766	16	1403,5	84,74	87,47 "	
25.	" Łosice	760				752,47 "	
26.	" Różni					437,89 "	
27.	" Spółdz. Rolnik					14002,10 "	
28.	" Spółdz. w Platerowie					3817,05 "	
Razem		109673,5	143	7535,5	52,5	5683,85	24738,09 zł.

(Niezależnie od tego wpłynęło papierów wartościowych na nominalną sumę 1110 zł. i zostały one złożone w KKO.)

Zbrane zboże Komitetu Gminne przekazały zgodnie z uchwałą Komitetu Powiatowego do przechowania Spółdzielni Rolniczo-Spożywczej w Platerowie i Spółdzielni „Rolnik” w Siedlcach.

W krótko Komitet Powiatowy, po porozumieniu się z Władzami Wojskowymi zbroje wspomnianym spółdzielniom przedać. Do sprzedaży została powołana specjalna komisja, w skład której weszli pp. kpt. Suchnicki Jan jako przedstawiciel wojska, Olmński Stanisław jako przedstawiciel społeczeństwa rolniczego i Podolak Michał jako

representant Komitetu Powiatowego. Pieniądże uzyskane ze sprzedaży zostały wpłacone do Komunalnej Kasy Oszczędności na rachunek Powiatowego. Wpływy gotówkowe ze zbiórki wraz z pieniędzmi za sprzedane zboże wyniosły razem 24738,09 zł. z czego 24000 zł. zgodnie z odnośnymi uchwałami Komitetu Powiatowego Komunalna Kasa Oszczędności przekazała Funduszowi Obrony Narodowej (PKO. Nr. 6) do dyspozycji Marszałka Smigłowego-Rydyła, resztę zaś w wysokości 738,09 zł. zatrzymała u siebie dla utrzymania rachunku.

Spółdzielnia Spożywczo-Rolnicza w Platerowie do tychczas nie wpłaciła Komitetowi należności za 112,82 q żyta, 27,62 q owsa i 1 q pszenicy. W myśl umowy zboże do chwili wniesienia gotówki pozostaje własnością Komitetu Powiatowego. Komitet pismennie wezwał Spółdzielnię do wniesienia należności. Suma zatem zebrana powiększy się o kwotę, jaką wpłaci Spółdz. w Platerowie tj. około 3000 zł.

Nadmienić trzeba, iż z zebranych sum ani jeden grosz nie poszedł na koszty organizacyjne. Dla pokrycia bowiem wydatków administracyjnych został utworzony specjalny skromny fundusz ze składek instytucji i organizacji powiatowych. Poniżej podajemy zestawienie kosztów administracyjnych.

Wpłacono przez		
1)	OTO i KR.	15 zł.
2)	Spółdz. Platerowska	20 zł.
3)	Spółdz. Rolnik	70 zł.
4)	Kasa Stefczyńska	15 zł.
5)	Spółdz. Mlec.	20 zł.
6)	P. H. Przewłockiego	100 zł.
		razem 240 zł.

Wypłacono		
1)	(Drukarnia za odesyły, kwitariusze i wykazy	225 zł.
2)	za numerowanie kwitariuszy	15 zł.
		razem 240 zł.

(Nadmieniamy, iż pozostaje jeszcze do uregulowania kwota 50 zł. 23 gr. za telefon, wysyłkę korespondencji innej. Kwotę tą do czasu uregulowania zaliczy OTO i KR i Spółdz. Rolnik w Siedlcach.)

Kancelaria Komitetu przez cały okres zbiórki prowadził bezpłatnie p. mgr. Bednarzak Jan, pomoc zaś tech-

niczną oliarowali pracownicy Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych.

Naskutek rozpoczęcia zbiórki na rzecz Komitetu Zimowej Pomocy dla Bezrobotnych — akcja zbiórki na FON została przerwana. Uchwały o przerwaniu zbiórki zapadły na posiedzeniu prezydium Komitetu wykonawczego w dniu 30 października 1936 r.

Przedtym

Powiatowego Komitetu Zbiórki na FON.

## Jak to nazwać?!

Przed kilku tygodniami odbył się w Siedlech proces b. carskiego prokuratora, niejakiego Stanisława Domanińskiego, który pod pseudonimem Niekrasow grał w okresie rewolucyjnym 1905—1908 na terenie Siedlec. Sprawa ta wzbudziła początkowo sensację, a następnie niesmak, ze względu na zbyt już skandaliczny jej charakter. Jeżeli jeszcze raz powracamy do tej sprawy, to nie ze względu na nią samą, lecz na stosunek pewnych kół do jej „bohatera”.

Wychodzi w Siedlech czasopismo, które, przybrawszy sobie za mowę „Ziemia Siedlecka”, stara się nawrócić swych czytelników, że reprezentuje 100% ideowość, moralność i wszystkie cnoty główne.

Ze moralność tego pismaka jest nadzwyczaj rościwiłką i swoista niechęć świadczy fakt, iż „Ziemia Siedlecka”, ze względu na pokrewieństwo, łącznie pana Niekrasowa-Domanińskiego z pewnym „dosłojnikiem” miejscim, nie tylko przemielając skrupulatnie tekst samego procesu, ale nawet nie zareagowała na zarzuty, jakie jej z tego tytułu sławiono publicznie.

Otoczenie zaś, kilka tygodni po procesie i publiczny napięciu panowaniu p. Niekrasowa-Domanińskiego, „Ziemia Siedlecka” wzięła na siebie „wielkie” zadanie rehabilitacji b. szpicla. Pan Redaktor „Z.S.”, który nie miał ani jednego słowa potępienia dla prokuratora po procesie, znalazł czas i miejsce w swej gazecie dla opisu napaści na b. gubernieckiego, Wołżyna, jedynie dlatego, aby móc w artykule tym przemycić

wzmiankę o działalności nieopiekuńczej „łow.” Stanisława Domanińskiego. Ponięzaj „łowarzyska” (!?) Domanińskiego w czasach rewolucyjnych została dostarczenie przez procesa „wyświetlona, zapylująca nienajmniej w wszystkich ludzi dobrej woli, jak nazwał tego rodzaju wybielenie przez 100 procenta „ideo-„Ziemia Siedlecka”, oia której Domański, mimo wszystko, wciąż jest jeszcze wiaruszysem, a nie szpiclem. Wzmagać „Ziemi Siedleckojej” takiego „łowarzyska”!

## Kronika

### Rocznica powstania styczniowego w Poczymow P. W. w Siedlech

W związku z rocznicą powstania styczniowego w Poczymow p. w. w Siedlech odbyło się 22 stycznia r. b. zebranie członków, podczas którego ob. St. Szostek wygłosił odczyt p. t. „Powstanie styczniowe”.

### Dzień Polaka za granicą

W niedzielę, dnia 24 stycznia w sali Klubu Miejskiego z okazji „Dnia Polaka za granicą” odbyła się uroczysta akademja. Po słowie wstępnym wypowiedzianym przez p. dyr. Kulkowskięgo, referat o Polsce za granicą ze szczególnym uwzględnieniem stanu szkolnictwa w poszczególne ośrodki Polaków na obczyźnie wygłosił p. dr. Karol Dremowski z Warszawy, którego z Siedleca miały wspomnienia z przed lat kilkunastu, kiedy pracował w naszym mieście, jako profesor gimnazjum, a potem jako inspektor szkolny.

W części koncertowej wystąpiła p. Szuchardowa, dawna siedleczanka, której artystyczna gra na skrzypcach ma wśród muzykalnej publiczności w Siedlech udatną sławę, a której twórcze należały się uznanie i wdzięczność, ze dla wdzięku udziału w akademji na zaproszenie Komitetu przybyła olnarze aż z Krakowa, bez względu na mroźną aurę.

Produkcje jej obejmowały dwa utwory Wieniawskiego i Viextempa's. Akompaniowała z dyskrecją i zrozumieniem p. Jędrzychowska.

Następnie p. Andrzejewski wygłosił przy akompaniamencie fortepianu własny utwór p. t. „Nostalgia”, odzwierciedlający sugestywnie cierpienia duchowe polskiego emigranta, tęskniącego za Polską na obczyźnie.

Chór dzieci ze szkół powszechnych pod kierownictwem Szafarną odpowiedział poprawnie kilka piosenek.

Na zakończenie orkiestra symfoniczna 22 p.p. wykonała zbiór utworów. Całość pod względem dobru i wykonania stała na wysokim poziomie artystycznym. Frekwencja publiczności dorosłej na owym wieczorze była bardzo mała, ratowała sytuację tylko młodzież szkolna, która zapelniała miejscia siedzence. Być może odegrał tu

pełną rolę lęku przed mrozem, choc zreszła kilka dni polem na przedstawieniu „Szopki politycznej” sala była przepelniona!

### Komunikat

Zarząd Związku Oficerów Rezerwy w Siedlech zawiadamia p. p. oficerów rez., ze następnym wykład, zgodnie z przesłanym programem, odbędzie się w piątek dnia 5 lutego r. b. o godz. 17 do 19 w sali i Konferencyjnej Zarządu Miejskiego przy ul. Hruboskiego.

Uchąc dac możność większego udziału w wykładach i omowieniach aplikacyjnych i oficerom rezerwy nie zrzeszonej, Zarząd Z.O.R. uzyskał, dzięki przychlebnym ustosunkowaniom się Zarządu Miejskiego, sali Konferencyjnej Zarządu Miejskiego dla tych celów, ponieważ Święticia Federacji na ostatnim wykładzie w dn. 22 stycznia r. b. nie mogła pomieścić wszystkich oficerów rez., którzy udział w wykładach.

Zarząd Z.O.R. powołując się na swoją odezwę z dnia 19/1 r. b. do p. p. oficerów rez., w której podano skonkretyzowane przez p. Wiceministra Spraw Wojskowych gen. bryg. Jankusa Głowickiego uwagi o obowiązkach oficerów rez., prosi wszystkich oficerów rezerwy, zamieszkałych na terenie miasta, o wzięcie udziału w wykładach prowadzonych przez D-wo IX Lwizyj.

### Ze „Straży Przedniej” w Siedlech

Dnia 24 stycznia w sali gimnazjum im. Królowej Jadwigi odbyła się doroczna zabawa dziecięca, zorganizowana wysiłkiem młodzieży gimnazjalnej ze Straży Przedniej.

Fociechy manusine i latusów ubawily się, wyzyły się, do syła. Bóg przecież starsi się bawia, wszak karnawał, a dziecko przyszedł, nie mamy spondez wspólny giedzi na miłych i pozytywnych rozrywkach.

Uśmiechnięcie a rumiane buzie dzieciaków, zadowolone obrdżce rodziców, zmęczone nogi, ale uradowane czy młodzieży-uczniów świadczyły najlepiej o potrzebie takich imprez.

Zysły dochód w sumie 85 zł przeznaczono na zakup radia do świetlicy ozięcinnej w szkole specjalnej.

Czyn szlachetny, godny zrozumienia Straży Przedniej w Siedlech, obciążenie owoc rozcz. — mile z przytoczonym jeszcze ich bardziej pobudzaj do czynu wzywy.

### Z Koła Kobiecego L. O. P. P.

Zarząd Koła Kobiecego podaje do wiadomości, iż referat dorodowy objęła p. J. Oslierkowa, a referat propagandowo-wyszkoleniowy objęła p. St. Szumowska.

### Z Rodziny Leśnika

W niedzielę, dnia 14 stycznia 1936 r. odbyła się w świetlicy Koczyzny Leśnika pogadanka p. Władysławy Jabłonskiej p. t. „Co czytać”.

Prelegentka cały materiał rozbiła na szereg oziętów i omówieniu każdego poświęci osobną pogadankę. Ten sam pierwszej pogadanki były p. t. 1526 r. Można się zgodzić lub nie z poglądem referentki, w każdym razie jednego nie da się zaprzeczyć, że pogadanki te są celowe i pozytywne, gdyż pobudzają do myślenia, do przeczywania w lasach sądów i zestawienia z poglądami innych, a więc do pewnego stopnia myślowego, który nie haży z czytelników przy czytaniu czyta skonkac.

Często czyta się książki dla zabicia czasu. A mimo wyraźnego pożytku z takiej pogadanki frekwencja była słaba. Należy mieć nadzieję, że następnę pogadanki cieszyć się będą większą frekwencją (tymbarzdy), że po pogadankach jest b. ożywiona dyskusja, która niewątpliwie przyniesie wiele ciekawych wiadomości.

### Walny Zjazd Związku Peowników

Dnia 24 stycznia r. b. odbył się w lokalu Spółdzielni „Rolnik” w Siedlech Walny Zjazd Związku Peowników Kola Siedleckiego.

Peowicy — bohaterzy zwycięskich walk z Niemcami, a następnie z Ukraińcami i Bolszewikami, nie przestraszyli się 20-stopniowego mrozu, zjeżdżali się gromadnie w liczbę ok. 100 osób, by radzić nad sprawami Państwa i nił swoja, w wielu wypadkach nie do pozazdroszczenia dolę.

Zebrańie zgaił ob. prezes poseł Szumowski i na przewodniczącego poprosił ob. Leika — Sędziego Sądu Apelacyjnego w Lublinie i prezesa Zarządu Okręgu Związku Peowników — co obrani zaprobowali rzęsiem oklaskami.

## PODZIĘKOWANIE

JWP. DR. MED. FELIKSOWI HŁASCIE Ordynatorowi Szpitala Miejskiego w Siedlech, za artystycznie dokonana operację i bezcierunową troszkliwość opiekę lekarską, oraz JWP. DR. M. JANKOWSKIEJ, JWP. DR. L. GLĄZOWSKIEMU, JWP. DR. M. PIOTROWSKIEMU, a szczególnie SIÓSTRZE HELENIE za życzliwość i serce składa najserdeczniejże podziękowanie

K. BURKACZĄ  
Dyrektorka Szkoły Zawodowej Żeńskiej  
w Siedlech.

Po sprawozdaniu Zarządu, Komisji Rewizyjnej i udzieleniu ustępującemu Zarządowi absolutorium, przystąpiono do wyboru władz Związku. Na prezesa wybrano jednomyślnie ob. poseł Szumowski. W skład Zarządu weszli, zaproszonymi członkami: Ciekot Józef, Grumau Teodor, Siba Eugeniusz, Kwiepion Józef, i Wierzejski Aleksander. Po wybraniu Zarządu, Komisji Rewizyjnej oraz orzeczeń, na Zebraniu Okręgu i Centralnego Związku uchwalaiono został budżet na przyszły rok oraz nakreślony przez ob. Szumowski plan pracy na okres 2-letni lat. Następnie ob. prezes Okręgu Leik, wygłosił rzeczowe i aktualnie przemówienie propagandowo-organizacyjne.

Fod koniec zebrania uchwalamo rezolucję dotychczas zgadzaniem obrony Państwa, spraw szkolniczych, sprawy rolnicy, odciążenia, uroszeń, zaopatrzenia starych, upaństwowienia kopalin, unarodowienia przemysłu oraz sprawy spółdzielczości. Zebranie zakończono oświetwaniem „Fierwszej Brygady”.

### Okręgowa Spółdzielnia Spożywcza w Siedlech

Podajemy do wiadomości członków i sympatyków Okręgowej Spółdzielni Spożywczej w Siedlech, że bacia Nadzorcza naszej Spółdzielni dokonała gruntownej zmiany systemu gospodarczego.

W związku z tym, dotyczącymosy Kierownik Spółdzielni p. Łępa piastujący również mandat członka Zarządu, został zwolniony w dniu 16 lutego r. b.

Do Zarządu Spółdzielni został powołany powożyły były kierownik miejscowego Członka Związku Spółdzielni Spożywczej „Spółem” p. Michalski Antoni, a na stanowisko Kierownika Spółdzielni został zaangażowany nowy kierownik p. Stolarski Franciszek. Co-tychczasowy Kierownik przesył z większych Spółdzielni zachęcenij Polski.

Z czynności już dokonanych, mamy do zamotowania, że asortyment towarów został dostosowany do potrzeb członków Spółdzielni zamieszkałych w miejscu, a ceny również obniżone.

W najbliższych dniach uruchamiamy sprzedaż węgla z piętlich kopalni o czym członkowie szczeranie zostaną powiadomieni.

Mamy nadzieję że po zreorganizowaniu Spółdzielni, ściślej współpracując z Związkiem „Spółem” i wprowadzeniu szerciej ulpszeń jak również zmian personalnych, wyniki pracy Spółdzielni w nowych warunkach będą oiake lepsze.

Dla nawiazania ścisłego kontaktu z członkami w najbliższych dniach zostaną zorganizowane przy Spółdzielni Rolo Czynnych Kooperatyśki, a przy sklepach utworne zostaną Komitetj sklepowe, które czuwaj będą j sklepowi właściwie wywiadywały się ze swego zadania, informując Kierownictwo Spółdzielni o życzeniach członków i t.p.

Zadaniem tych Komitetów będzie również wszczęcie akcji jednania Spółdzielni nowych członków.

Bardzo cenilibyśmy inicjatywę Pań członków, które zgłoszyłyby swe adresy gotowe wzięciu udziału w pracach Ligj Kooperatyśki i komitetów sklepowych o co ta droga prosimy.

Nadmieniamy, że obecnie na czele Spółdzielni stoją następujące osoby: PP. Przewodniczący Stanisław Lipiński, Vice Przewodniczący Mikolaj Gulewicz, członkowie: Julian Kaliciński, Jan Izemberger, Wincenty Pasternak, Bolesław Pobocho, Stanisław Dykowski, Mieczysław Hausman, Wacław Wolęztek.

Zarząd p. p. Antoni Michalski, Stanisław Ostyrzycki i Stanisław Romaniak.

### Do Bolej

Pan Wojewoda Lubelski na zasądze art. 1 i 2 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 17 czerwca 1934 r. w sprawie osób zagranicznych bezpochwinstwu, spokojowi i porządkowi publicznemu polecił osadzić w Berezie Kartuskiej Majera Lubnermana, m-ca m. Siedlec (Kozia 8) za działalność wy-

### Otwarcie placówki pocztowej w Przemyskach

W wtorek dnia 24 stycznia b. r. zostało poświęcone i otwarte nowe postowisko pocztowo-telekomunikacyjne we wsi Przemyskach pow. Siedleckiego.

Aktu poświęcenia pośrednictwa dokonali miejscowy proboszcz ks. kanonik Fienkowski, w obecności przedstawicieli Zarządu Gminnego oraz licznych mieszkańców wsi.

Foszczyniowca utworzył naczelnik obwodowego urzędu pocztowego w Siedlech W. Zembrzkuski, wygłaszając okolicznościowe przemówienie i wyjaśniając, jakie korzyści obniaga ludność z uruchomienia w ich wst tej nowej placówki państwowej. Następnie zabrali głos przedstawiciele miejscowej ludności w osobach wojta gminy Łęczyckiego i kierownika szkoły Fierbaste, którzy złożyli na ręce naczelnika Zembrzkuskiego poświęcenie dla władz, za uruchomienie tak potrzebnej i pozytywnej instytucji.

Uroczomienie pośrednictwa obłu- giwac będzie cały teren gm. Przemyski.

### Komunikat

P. Korgów Leonard — p. o. Dyr. Wojew. biura Burcauzs Fracy w Lublinie toczący z dniem 21 stycznia r. b. mieszkający utrop wycożący.

Zastępstwo w czasie urlopu sprawuje p. inż. Sosznar Łuwicki — Kierownik biuraru koblów, natomiast kierownictwo sekretariatu Wojewódzkiego Gub. biuro Zarządu Komitetu Zimowej Poczty bezskolnie w sprawie p. Dowgostajana, — Kierownik biuraru Finansowego Wojewódzkiego biura.

### Tradycyjny śledzi

We wtorek, dnia 9 lutego b. r. w Sali Klubu Miejskiego, odczerz się ostatości był tegorocznego karnawału p. n. „Tradycyjny śledzi”, uwarzający na rzecz Kotonij Wypoczynkowej F. C. K. we Fierbaste m. b. przez Kolo Fana P. K.

Szercy atrakcyj, jak np. cwie orkiestry, nagrody dla najwcześniej przychodzących osób, doskonały bufet, no i tradycyjny śledzi — przyczyniła się bez wątpienia do powodzenia tej zabawy, która ma już ustaloną drogę w świecie siedleckim.

### Drobna rzecz

W wielkich pismach stoleczych i w prasie prowincjonalnej wiele się pisze o polityce, koncercjach i systerach społecznych. A ludzi przecie należy to interesuje. Każdy człowiek nagotyka w codziennym byciu na drobne, zadowolony się, rzeczy, które jednak utrudniają życie i przysparzają troski. A już największe tych kłopotów nagotyka, chyba chłop, którego los z temi frasunkami na wieki ciężką ręką przywiązał.

On naprzykład obilo mi się o uży, jak sąsiad sąsiadowi skarzył się, iż kilka lat temu kupił ze szkółki sejmkowej kilkadziesiąt drzewek owocowych. Drzewka się wymarowały, bo jeszcze przed zakupem były chore. Pozostałe zaledwie kilkanaście sztuk; i oszodkowany gospodarz netylto nie doczekał się żadnego pożytku ale musiał placie reszję należności za nabycie drzewka. Do spłaty pozostało jeszcze dwadziestcia parę złotych. Wydział Powiatowy, nie wchodząc w sedno rzeczy zażądał wpłaty jednorazowo. Biorąc rzecz zgrubną miaa rację, bo niby za przysłyty materiał trzeba zapłacić. Ale z drugiej strony niczemmo również nie jest winien gospodarz. Jako niefortunny — nie mógł się na drzewkach rozpoznac.

Zdaje mi się, iż gospodarza powiatowa nie zawiailaby się, gdyby Wydział Powiatowy zrekl się tych dwudziestu paru złotych, a przynajmniej rozłożył spłatę na raty.

Nie ganic tu panów urzędowych, którzy służą nie na straży dobra powiatowego stoja, ale niechbaj i biednemu chłopu krzywdza się nie dzieła.

Maciej Prekzora

## List do redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

W Nr. 3. (142) „Życia Podlasia” nazwano „drobną bolączką” fakt, że handel mięsem spożywa całkowicie w rękach żywiu obcego narodowości polskiej t.j. w rękach żywiu żydowskiego. Moim zdaniem — określenie takie jest za słabe, bo to nie jest „drobna”, lecz bardzo, naprawdę bardzo dolegliwa i ciężka choroba życia gospodarczego naszego miasta (i całej Polski). Objawy tej choroby podano w wymienionym wyżej numerze „Ż. P.”, „Miliony złotych rocznie, pochodzące z pośrednictwa pomiędzy wytwórcą a konsumentami, zagarnia do swych kieszeni żywiu nam obcy”.

Abym temu się przeciwstawić, aby nie dopuścić do „zagniania” milionów złotych przez obcą nam narodowość — zwrócić uwagę, że w ostatnim czasie powstało w Siedlcach kilka jatek polskich”.

Spółceństwo siedleckie przyjęło tę wiadomość ze szczerą radością. Narzecze...

Lecz radość ta zrodziła pytanie: — gdzie te jalki są?

Chemy kupować mięso w polskich jatkach, chemy poprzez polskie placówki handlu mięsem — lecz należałoby nam, siedlczanom, wskazać ich adresy. Bo trudno, aby ktokolwiek, ożywoy nawet najlepszymi chęciami, bawił się detektywa i cały dzień lub kilka dni tracił na „poszukiwanie” miasta, przeszukiwanie o tyle przykre, że niektóre ulice naszego grodu „czuć” jakimś specyficznym zapachem (!), takim czymś, co może zniechęcić do poszukiwań każdego mieszkańca Siedlec, choćby najbardziej łaknącego mięsa z polskiej jalki.

Z powyższych względów, mając dobro polskiego społeczeństwa siedleckiego na uwadze oraz (przez poparcie) rozwój polskich placówek handlu mięsem, uprzejmie proszę Sz. P. Redaktora o podanie adresów tych polskich jatek.

Będzie mieć to wprawdzie charakter bezpłatnej reklamy, lecz czegoż się nie robi dla dobra ogólnego. Być może, że sami właściciele jatek polskich „zemszcza” się za tę bezpłatną reklamę i złożą za pośrednictwem Sz. Redakcji jakąś kwotę na „pomoc zimową” lub „Fundusz Obrony Narodowej”... Zatem prosimy o adresy.

G. Framar

## OD REDAKCJI

Niestety nie możemy podać wszystkich adresów, zamieszczamy więc te, które znamy.

Tomaszewski — jalka ul. Starowiejska 3.  
Nasilowska — „ ul. Floriańska 4.  
Tomiszewski — „ ul. Świętojańska  
vis a vis więzienia  
Socko — ul. Kilińskiego 25.

## Kącik radiowy

## Tydzień radiowy rolnika

od 31. I. do 6. II. 1937 r.

W niedzielę dnia 31 I. poranna część audycji dla wsi rozpocznie się o godz. 8.03. „Gazetka rolnicza” w opracowaniu red. Stanisława Jagielly. O godz. 8.25 praktyczna i aktualna pogadanka p. Fortunata Starzyńskiego p.t. „Komposty”.

Na popołudniową „audycję dla wsi” złożą się:

O godz. 15.30 pogadanka p.t. „Więcej współpracy” w której p. Józef Czech poruszy sprawę konieczności większego scharmonizowania działalności poszczególnych, organizacji na wsi, w szczególności wszelkiego rodzaju spółdzielni.

O godz. 15.45 „Przegląd rynków produktów rolnych” red. Stanisława Prus-Wisniewskiego.

W poniedziałek dn. 1. II. o godz. 18.50 na wszystkie rozgłośnie nadana będzie „Audycja dla młodzieży”.

We wtorek dn. 2. II. o godz. 15.30 w zasięgu ogólnopolskim nadane będzie z Katowic w gwarze śląskiej słuchowisko obyczajowe w opracowaniu Pawła Kubicza p.t. „Hopla tyjater”.

W środę dn. 3. II. o godz. 18.50 wszystkie rozgłośnie transmitować będą z Poznania gawędę inż. Krystyny Onitczowej p. t. „Szczęście czy morder”, w której autorka zastanowi się nad tym, jakie wartości winny decydować o wyborze męża.

W czwartek dn. 4. II o godz. 12.50 pogadanka p.t. „Nie zaorywać dróg” w której p. Stanisław Dębowski poruszy szkodliwość tak często spotykanego jeszcze na wsi zwyczajowi powiększenia swego pola kosztem samowolnego zwężenia drogi.

W piątek dn. 5. II. o godz. 18.50 na wszystkie rozgłośnie transmitowany będzie z Wilna „Przegląd rolniczej prasy” w opracowaniu inż. Ireny Niewodniczańskiej.

W sobotę dn. 6. II. o godz. 12.50 „Skryzanka rolnicza” inż. Wacława Tar-kowskiego.

**Polska zdobyła ósme miejsce w Europie pod względem ilości radiosłuchaczy**

Ilość radiosłuchaczy na dzień 1 stycznia 1937 roku po ostatecznym obliczeniu dodatkowych zgłoszeń wynosi 677.404, czyli o 185.581 więcej niż na dzień 1 stycznia 1936 r.

Przyrost abonentów radia wyniósł więc 37,7% w ciągu ubiegłego roku gdy w roku 1935 wyniósł 31,5%.

Ogólny stan radiofonizacji kraju, który w roku 1935 wyniósł 1,7%, w stosunku do ogółu ludności podniósł się w ubiegłym roku na 2%.

Dzięki temu wzrosłoby liczby abonentów w ubiegłym roku Polska, która zajmowała 11 miejsce pod względem absolutnej cyfry radiosłuchaczy w Europie, przesunęła się na ósme miejsce, wyprzedzając Włochy, Austrię i Danię.

**Wzrost liczby radiosłuchaczy w grudniu**

Z powodu obniżenia taryfy radiofonicznej dla posiadaczy aparatów detektorowych z 3 zł. na 1 zł. w grudniu 1936 przyrost radiosłuchaczy wyniósł 71.053 gdy w grudniu 1935 r. wyniósł tylko 33.292.

Posród 71.053 nowych radiosłuchaczy przypada 52.382 radiosłuchaczy de-

tektorowych i 18.670 radiosłuchaczy lampowych.

Te cyfry świadczą najlepiej o konieczności obniżenia ceny na aparaty lampowe.

**Wydział Powiatowy naznacza**

**PRZETARG OFERTOWY**

na dostawę 1600 m<sup>3</sup> kamienia

na budowę drogi Siedlce — Domanice, na odcinku Koszary — Sekula.  
Termin składania ofert upływa 10 lutego 1937 r.

Blizsze szczegóły w biurze Pow. Zarz. Drog. gmach Starostwa w godzinach rannych.

Kier. Pow. Zarz. Drog.  
(—) Inż. K. Pohoski

NAJNOWSZEJMODELE  
KAPELUSZY DAMSKICH

poleca firma CHRZEŚCIJAŃSKA

**K. CASTELLI**

Ceny konkurencyjne  
Wykonanie wykwalif.

SIEDLCE, PIŁSUDSKIEGO Nr. 14.

**LEKARZ-STOMATOLOG**

Wacław Kolczyński

w Siedlcach, Piłsudskiego Nr. 16.

Schorzenia jamy ustnej, leczenie zębów regulację zębów, szczęk oraz zębyszuczne.

Leczenie zębów, plombowanie, usuwanie bezbolesne, zęby sztuczne, koronki porcelanowe. Nowoczesna technika w

**LECNICY SIENKIEWICZA 33**

CENY NISKIE. Wojskowym i urzędnikom specjalne rabaty.

DR. S. TENENBAUM Siedlce, Piłsudskiego 50, b. mieszkanie d-ra Gościńskiego.

Specjalność: choroby kobiece i wewnętrznego. Po dłuższej specjalizacji w szpitalu Św. Łazarza w Warszawie leczy choroby weneryczne.

**Lekarz-dentysta**

Leopold Gelbfisz, przeprowadził się na ul. Piłsudskiego 24. tel. 200 nad apteką Przyborskiego.

OKULISTA Dr. Lucjan Weingott z Warszawy przyjmuje chorych na oczy w Siedlcach, ulica Kilińskiego 14 we wtorki i piątki od godz. 11—2 p. p.

Czytajcie  
i rozpowszechniajcie

„ŻYCIE PODLASIA”

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA

KSIĘGI BIERCZE  
KWITARIUSZE

I INNE DRUKI  
DLA ZARZĄDÓW  
GMINNYCH

INAJTANIEJ DOSTARCZA

**DRUKARNIA  
POLSKA**

Z. POKRZYWIŃSKIEGO

SIEDLCE, PIŁSUDSKIEGO 9, TEL. 3.



**PHILIPS SUPER 695**

**M. HALBERSTADT**

Siedlce, Kilińskiego 29  
(1-sze piętko) tel. 158.

NAJWYŻSZEJ KLASY SUPERHETERODYNA

- ciche strojenie ● optyczne strojenie
- autokompensacja akustyczna
- szybkielne i mikrostrojenie

DEMONSTRACJE I SPRZEDAŻ W FIRMIE:

Warunki prenumeraty: Rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

Ogłoszenia: Cała strona 200 zł. Drobnie — 10 gr. za wyraz w wierszu jednoszpaltowym. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja rękopisów nie zwraca.